

AGNIESZKA MACIĄG-FIEDLER

Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków

ORCID: 0000-0002-8023-7010

*Comata est signum naturale pestilentiae*¹

O komecie w średniowiecznych łacińskich tekstach polskich autorów²

Obserwowanie przechodzącej latem 2020 roku przez nasz Układ Słoneczny komety Neowise stanowiło niewątpliwą rozrywkę w czasach pandemii, choć pojawiały się też i inne, na pół ironiczne głosy: kometa i zaraza, trąci średniowieczem. Pięknemu obiektowi na niebie nadano imię, które zapewne każdy interpretował na swój sposób. A w nieustannym konkursie na najlepsze zdjęcie uwidaczniały się różnorodne emocje, od zachwyty i ciekawości, poprzez podejrzliwość, aż do niepokoju.

„Pojawienia komet są niebezpieczne, ponieważ czynią je niebezpiecznymi sami ludzie” – napisał angielski astronom Nigel Calder w „The comet is coming” (Calder, 1980, por. Korpikiewicz, 2017). Z niewiadomych przyczyn kometa została wybrana przez ludzi na zwiastunkę wszelkich nieszczęść, w przeciwieństwie np. do meteorytów, które rzekomo mają spełniać życzenia. W antyku i czasach wcześniejszych wierzono, że kometa jest powodem zarazy, przynosi ze sobą klęski żywiołowe i głód, zapowiada wojny albo śmierć władców i innych możnych tego świata. W człowieku średniowiecza pojawienie się komety wzbudzało prawdziwą grozę (por. Malewicz, 1990).

O tyle to niezwykle, że kometa zgodnie z przekonaniem starożytnych należała do zjawisk meteorologicznych, takich jak deszcz czy wiatr. Arystoteles w traktacie „Meteorologia” omówił zjawiska występujące w tzw. warstwie górnej, najbliższej orbit gwiazdnych, czyli meteory, zorze i właśnie komety. Przyjął istnienie tzw. wyziewu

¹ „Kometa jest naturalnym znakiem zarazy” (Jan z Głogowa, 1510). „Exercitium secunde partis Alexandri magistri”. Kraków: Haller, fol. 161v.

² Przedstawiony w artykule materiał został zaprezentowany podczas 3. Warsztatów eFontes: Słowa i rzeczywistość w Krakowie (1–2 grudnia 2021).

suchego, który wraz ze znajdującym się niżej powietrzem poruszany był obrotami sfer wokół Ziemi. Po uzyskaniu odpowiedniego zagęszczenia z łatwością ulegał zapaleniu i w ten sposób miały powstawać meteory czy komety. Arystotelesowski pogląd był podtrzymywany do XVI wieku:

Kiedy zatem w ową zgęszczoną materię zapalną na skutek poruszania się z góry wpadnie zarodek ognia, nie tak duży, aby pochłonąć wszystko, ani tak słaby, aby wkrótce zgasnąć, lecz w miarę silny i rozległy, i kiedy równocześnie ku górze unosi się inny o odpowiednim składzie wyziew, wówczas powstaje kometta o kształcie odpowiadającym kształtowi wyziewu. Jeśli rozpościera się we wszystkich kierunkach, powstaje kometa z warkoczem, jeśli tylko na długość – tak zwana brodata (Arystoteles, [1990], s. 453).

Komety od zawsze nazywano rozmaicie, a nazwa mogła się wiązać z ich wyglądem. Arystoteles dzielił komety na te z warkoczem i tzw. brodate. Ptolemeusz wspomina o tzw. belce – δόκος, tłumaczonej przez łacińskie słowo *trabs*, trąbie – σάλπιγξ czy beczce – πίθος (Ptolemeusz, [2012], s. 130). Kometa w łacinie klasycznej określana była terminami:

1) *cometa* lub *cometes*, rzeczownik rodzaju męskiego, wyraz przejęty bezpośrednio z języka greckiego (κομήτης) (por. Liddell i Scott, 1996, s. 975; Frisk, 1960, s. 908–909); w okresie klasycznym, w znaczeniu ‘gwiazda długowłosa’ (por. Korpanty, 2003);

2) *stella crinita* (*sidus crinitum*), *stella cincinnata*, *stella comans*, stanowiącymi łacińskie odpowiedniki, utworzone na wzór greckiego κομήτης, które tłumaczymy ‘gwiazda długowłosa, gwiazda z warkoczem, gwiazda kędzierzawa’;

3) *stella cometes*, *sidus cometes*, kolokacja precyzująca znaczenie; *stella* lub *sidus* w łacinie oznaczały każde ciało niebieskie;

4) *pogonias*, wywodzącym się również z języka greckiego (πωγωνίας) wyrazem oznaczającym ‘gwiazdę brodatą’ (Liddell i Scott, 1996, s. 1560).

Warto wspomnieć jeszcze poetyckie określenie *stella trahens flammiferum crinem* ‘gwiazda ciągnąca za sobą ogniste włosy’, stworzone przez Owidiusza w „Metamorfozach” (XV, 849–50).

Do drugiej, mniejszej grupy należą terminy, które przynoszą inny obraz:

1) *flamma* i *ignis*, czyli ‘płomień’, ‘ogień’ oraz *lampas*, *fax* oznaczające pochodnię;

2) *trabs*, czyli ‘belka’, *tuba* ‘trąba’, oba wyrazy wzięte z tekstów Ptolemeusza, oraz *columna* ‘słup’.

Astrum Caesaris jest natomiast jedną z niewielu komet, która nie była złowieszczą. Oznaczała bowiem apoteozę Juliusza Cezara, który po śmierci miał przeobrazić się w kometę (gdyż ta widoczna była na niebie przez parę dni po jego śmierci).

Kolejną typologię komet podaje Maniliusz, żyjący w I wieku autor astrologicznego poematu „Astronomica”, według którego istnieje kometa długowłosa, nazywana przez niego *comata* lub *crinita*, tzw. belka – *trabs*, kolumna – *columna*, beczka – *dolium* i lampa – *lampas* (1, 835–851).

Średniowiecze odziedziczyło rozbudowane słownictwo klasyczne i dodało swoje. Popularny był przypisywany Ptolemeuszowi podział komet na dziewięć rodzajów (por.

Hellman, 1944, s. 231–232; Bellizia, 2011, s. 32–33). Kometa zwana *Nigra*, dosłownie ‘czarna, ciemna’, miała naturę Saturna, kolor ołowiany i długi warkocz. *Rosa* lub *rosea* ‘róża, różana’ podlegała Jowiszowi, była błyszcząca, a jej kształt przypominał ludzką głowę (lub kwiat róży właśnie). *Argentum*, czyli ‘srebro’, miała kolor srebrzysty i również należała do Jowisza. Mars rządził aż czterema kometami: *Veru* ‘ostrze broni’, która miała kolor czerwony i poruszała się blisko Słońca; *Cenaculum* ‘jadalnia, stolik’ lub *Tenaculum* ‘szczypce’³³, odznaczającą się czerwonym blaskiem i warkoczem koloru popiołu; *Matutina* ‘świt, poranek’ lub *Aurora* ‘zorza’, o rubinowym kolorze i długim warkoczu oraz *Pertica* ‘pręt’, o zgaszonym kolorze i gęstym warkoczu. Kometa pod władaniem Wenus, nazywana *Miles* ‘żołnierz’, była bardzo duża, błyszcząca i przebiegała przez wszystkie 12 znaków zodiaku. *Dominus Ascone* ‘pan śmierci’⁴⁴, należąca do Merkurego, była zaś mniejsza niż inne, o szarym kolorze i długim warkoczu.

Komety były uważane za zjawiska astrologiczne, stąd ich nazwy i opisy spotykamy przede wszystkim w naukowych tekstach astrologicznych oraz kronikach. Słownictwo astronomiczne w tekstach nienaukowych z reguły jest bardziej rozbudowane, obrazowe i nieprecyzyjne.

Włoski badacz Dall’Olmo natrafił w średniowiecznych kronikach na kilkadziesiąt nazw komet, od popularnego *stella* lub *sidus comatum* czy *crinitum* (czyli ‘gwiazda długowłosa, z warkoczem’), po *baculus igneus* albo *pastoralis* (dosłownie ‘kij ognisty’ lub ‘pasterski’), *columna*, *columna pendens* (‘kolumna’, ‘kolumna wisząca’), *fax* (‘pochodnia’), *flamma longa* (‘długi płomień’), *ignis*, *ignis maximus* (‘ogień’, ‘ogromny ogień’), *nubes* (‘chmura’), *signum in formam tubae* (‘gwiazda w kształcie trąby’), *stella caudata* (‘gwiazda z ogonem’), *stella cum facula* (‘gwiazda z pochodnią’), *stella fulgida* (‘gwiazda jaśniejąca’), *stella fusca* (‘gwiazda ciemna’), *stella habens radium* (‘gwiazda z promieniem’), *stella mortis* (‘gwiazda śmierci’), *stella terribilis* (‘gwiazda budząca strach’), *trabs*, *trabs magna*, *trabs ignea* (‘belka’, ‘belka wielka’ lub ‘ognista’), *via ignea* (‘ognista droga’), *argentina* (‘srebrzysta’), *miles* (‘żołnierz’), *nigra* (‘czarna’), *rubea* (‘czerwona’) (Dall’Olmo, 1980, s. 10).

W łacińskich tekstach polskich autorów doby średniowiecza termin *kometa* występuje w następujących wariantach: *cometes* – rodzaju męskiego, odmieniany w 1. deklinacji, *cometes* – rodzaju męskiego, odmieniany w 3. deklinacji, *cometa* – rodzaju żeńskiego, odmieniana w 1. deklinacji.

Trzeba podkreślić, że rodzaj słowa *kometa* kształtował się długo, jeszcze w XVII i XVIII czy nawet na początku XIX wieku w polskich tekstach pojawiał się rodzaj męski (por. Waniakowa, 2003, s. 144; Bielak, 1929, s. 25; Birkenmajer, 1929, s. 154–155): *o wielkim komecie* pisał Piotr Krüger w dziele „Krotka Sprawa o Wielkim Komecie” (1619), *fatalnego komety* spodziewał się autor tekstu „Prognostyk abo Przystroga...”,

³ Obie nazwy niepewne, być może chodzi o inne słowo wywodzące się z języka arabskiego.

⁴ Słowo *ascone* nie jest jasne, prawdopodobnie pochodzi od arabskiego słowa oznaczającego śmierć.

Kasper Ciekankowski (1681), *komety terazniejszego* pojawienie się komentował Stanisław Duńczewski w „Ciekawości o komecie...” (1744), *tego kometę* opisywał Jan Śniadecki w traktacie „O nowey ruchomey Gwiazdzie...” (1802).

Ostatecznie w języku polskim utrwaliła się forma żeńska, podobnie jak w języku czeskim *kometa*, francuskim *comète* czy włoskim *cometa*. Ale już w pokrewnym romańskim języku hiszpańskim *cometa* jest rodzaju męskiego, *Komet* w niemieckim również, w języku greckim słowo κομήτης było i zawsze pozostało rodzaju męskiego.

Wiele komet przypominało wyglądem głowę kobiety z długimi, rozwianymi włosami. W starożytności był to symbol żałoby. Takie komety mogły przynieść zarazę, klęski żywiołowe, głód. Inne natomiast, mające węższy, wydłużony kształt wyglądały jak ognisty miecz i z reguły odczytywano je jako zapowiedź wojny albo śmierci władców.

Teksty polskich autorów, w których znajdujemy opisy lub wzmianki o kometach, możemy podzielić na dwie grupy. Do pierwszej zaliczymy dzieła astronomiczne i astrologiczne, do drugiej kroniki i roczniki. W pierwszej grupie wybijają się trzej autorzy: Mikołaj Wodka, Stanisław z Zawady i Jan Schelling z Głogowa.

Mikołaj Wodka pochodził z Kwidzyna, w 1462 roku rozpoczął studia na Akademii Krakowskiej, następnie w Bolonii, ukończył studia medyczne (Rybka, 1975, s. 101–103; Birkenmajer, 1926). Jeszcze w Krakowie, w 1464 roku, ułożył „Calendarium cyclicum”⁵, w Bolonii zaś „Tacuinum – Stellarum fata anni 1477 cum Tachuino” (z arabskiego *Takwini*), kalendarz astronomiczno-astrologiczny, podający na każdy dzień położenie Słońca, Księżycy i planet na niebie oraz przypadających zaćmień Słońca i Księżycy.

Stanisław z Zawady studiował na Wydziale Teologii w Krakowie, a od 1451 roku prowadził również wykłady. Jego „Komentarz do Księgi Rodzaju” wpisuje się w nurt popularnych w średniowieczu hexaemeronów, utworów komentujących sześć dni stwarzania świata. W części czwartej traktatu przedstawione zostały kwestie astronomiczne i astrologiczne (Szafarkiewicz, 1978, s. 109–144).

Jan Schelling z Głogowa zapisał się na Uniwersytet Krakowski w 1462 roku, cztery lata później uzyskał stopień magistra artium. Od tego czasu niemal przez 40 lat pracował jako profesor tego wydziału w Krakowie, z wyjątkiem lat 1457–1458, gdy wykładał matematykę w Wiedniu. Wykłady prowadzone przez niego zaowocowały różnorodną i obfitą twórczością pisarską. Jan zajmował się prawie wszystkimi dyscyplinami filozoficznymi i naukami wyzwolonymi, pozostawił po sobie dzieła o tematyce filozoficznej, logicznej i gramatycznej, geograficznej oraz, rzecz jasna, astronomicznej i astrologicznej (por. Krauze-Błachowicz, 2008, s. 69–83; Rybka, 1975, s. 107–110; Zwiercan, 1973, s. 103–118).

Komety zajmują ważne miejsce w „Kronikach” Jana Długosza, wspominają o nich Kałużek i Miechowita, nierzadko znajdujemy opis komety z następującymi po niej

⁵ Fragmenty „Calendarium cyclicum, Stellarum fata anni 1477, Canones tabularum resolutarum, Prognostyk na rok 1485” zostały wydane nakładem „Roczników Towarzystwa Naukowego” w Toruniu w 1926 roku. Za edycję był odpowiedzialny A.L. Birkenmajer.

nieszczęściami w rocznikach z wieków XIII, XIV i XV. W tekstach polskich autorów średniowiecznych termin *cometes* używany jest często, przede wszystkim w męskiej formie deklinacji pierwszej:

*cometes... apparuit, qui... cunctos perterrituit*⁶⁶ (DłAnnI);

*cometes magnus apparuit, cuius apparitionem decessus Urbani pape et mortalitas quadrupedum... secuta est*⁷⁷ (DłAnnIII).

Czasami, nie mając większego kontekstu, trudno określić, o którą deklinację chodzi, jak w przypadku cytatu z prognostyku Mikołaja Wodki:

*comete sunt stelle habentes comas*⁸⁸ (WodCal).

Pamiętając jednak, że Wodka był wykształcony i pracował w ośrodkach europejskich, możemy założyć, że użył formy standardowej, czyli deklinacji pierwszej, rodzaju męskiego.

W „Roczniku kapitulnym krakowskim” z 1264 roku spotykamy natomiast dwie synonimiczne formy: *cometa sive cometes... apparuit* (MonPH, s. 808). Żeńska forma *cometa* pojawia się również w „Komentarzu” Stanisława z Zawady: *ipsa cometa apparente reges moriantur*⁹ (Szafarkiewicz, 1978, s. 124). Nie brak i rzadziej występującej formy, słowa *cometes* odmienionego w deklinacji trzeciej: *cometes sunt septem numero*¹⁰ czy: *ex apparitione cometis*¹¹ (ActTom, s. 485).

Jan z Głogowa posługuje się zaś terminem *comata*, brzmiącym podobnie do *cometa*, ale utworzonym od łacińskiego słowa *comatus* – „długowłosy”: *comata est signum naturale... pestilentiae*¹².

Oprócz terminów *cometes*, *cometa* często używano, podobnie jak w łacinie klasycznej, słowa *stella* (oznaczającego każde ciało niebieskie, przede wszystkim gwiazdę) w połączeniu z rzeczownikiem *cometes*:

*de stellis autem cometis iam modica dixi*¹³ (StZaw, s. 137);

*stella cometes... illuxit LX diebus*¹⁴ (KadKro, s. 140);

⁶ [...] pojawiła się kometa, która [...] wszystkich przeraziła.

⁷ [...] pojawiła się ogromna kometa, a po jej pojawieniu się nastąpił zgon papieża Urbana i śmiertelność czworonogów.

⁸ [...] komety są gwiazdami posiadającymi warkocze.

⁹ [...] wraz z pojawieniem się tej komety następuje śmierć królów.

¹⁰ [...] istnieje siedem rodzajów komet.

¹¹ [...] z powodu pojawienia się komety.

¹² [...] kometa jest naturalnym znakiem [...] zarazy.

¹³ [...] o kometach już dość powiedziałem.

¹⁴ [...] kometa [...] jaśniała przez 60 dni.

*cometes stella... apparuit, plura mala... designans*¹⁵ (DłAnnII, s. 94)

*apparuit autem tunc stella cometes*¹⁶ (DłAnnIX, s. 207).

Kolejność słów była, jak widzimy, dowolna, w przeciwieństwie do łaciny klasycznej, gdzie *stella* stoi na pierwszym miejscu.

Nierzadko spotykamy również klasyczne kolokacje *stella crinita* lub *sidus* (słowo to jest synonimem *stella* i oznacza każde ciało niebieskie, zwłaszcza gwiazdę) *crinitum*:

*stella crinita... per plures noctes apparuit*¹⁷ (DłAnnIII, s. 76);

sydus crinitum, quod cometem uocant (MieChro, s. 325).

Średniowiecze wypracowało też nowe kolokacje, jak *sidus accensum* 'gwiazda rozpalona' i *ignitum* 'gwiazda płonąca':

*cometa... quem quidam dicunt ignitum sydus*¹⁸ (RkKr, s. 808);

*cometes sive sidus accensum et ignitum tam largus et mirabilis, qualem nullus mortalium tunc vivens ante viderat, apparuit*¹⁹ (DłAnnIII, s. 144).

Autorzy podają jednakże dwa terminy, co mogłoby sugerować, że nie są one jasne. Według mnie użycie takiej kolokacji służy podkreśleniu szczególnego wyglądu konkretnej komety. Zwłaszcza że Długosz używa wielu synonimów przy opisie rozmaitych komet.

W innym miejscu Długosz pisze o *signum ignei coloris* – o znaku (ciele niebieskim) w kolorze ognia, złotoczerwonym, co również wskazuje na komety: *signum ignei coloris in celo apparet, plurimorum mentes in admirationem et stuporem vertit*²⁰ (DłAnnII, s. 187). Wskazuje na nią także kontekst, żadna inna gwiazda nie wywoływała jednocześnie zadziwienia i strachu.

Mikołaj Wodka w tekstach astrologicznych pomija termin *stella* lub *sidus*, stosując klasyczne określenia *crinita* 'owłosiona' i średniowieczne *igneum* 'ognista, płomienna': *crinita, aut igneum quid in ethere videbitur*²¹ (WodCal, s. 242).

W starodruku kroniki Marcina Polaka znajdujemy występującą już u Ptolemeusza nazwę typu komety, zwanej belką – łacińskie *trabs*, ze średniowiecznym doprecyzowaniem *ignea* 'ognista, płonąca': *anno huius visa est in celo... ignea trabs mira magnitudine*²² (MarPol, s. 354).

¹⁵ [...] kometa [...] ukazała się, zwiastując wiele nieszczęść.

¹⁶ [...] pojawiła się wtedy kometa.

¹⁷ [...] kometa była widoczna przez wiele nocy.

¹⁸ [...] kometa [...] którą niektórzy zwą płonąca gwiazdą.

¹⁹ [...] ukazała się kometa lub gwiazda rozpalona i płonąca, tak duża i zadziwiająca, jakiej żaden ze śmiertelników wcześniej nie widział.

²⁰ [...] znak ognisty (kometa) pojawił się na niebie, wprawiając umysły wielu w podziw i osłupienie.

²¹ [...] kometa z warkoczem lub ognista, którą widać na niebie.

²² [...] tego roku widziana była na niebie [...] kometa w kształcie ognistej belki o zadziwiającej wielkości.

Autor „Rocznika krakowskiego” nazywa natomiast kometę *nubes accensa* ‘płonącą chmurą’: *cometa... quem quidam dicunt... nubem accensam, apparuit*²³ (RkKr, s. 808).

Podsumowując, w tekstach polskich autorów średniowiecznych znajdujemy następujące terminy:

- 1) wywodzące się z łaciny klasycznej, czyli *cometa/cometes* (z wyjątkiem *comata*), kolokacje: *stella cometes, stella crinita, sidus crinitum*;
- 2) średniowieczne: *sidus accensum/ignitum, nubes accensa* lub samo *igneum* (tu warto zauważyć, że przywołują one taki sam obraz, jak klasyczne: *ignis, lampas* czy *fax*);
- 3) znaną ze starożytności nazwę *trabs* wraz ze średniowiecznym określeniem *igneae*.

Oczywiście nasuwa się pytanie, jaką zasadą kierowali się pisarze, wybierając określony termin. Na pewno istotny był obraz komety – czy wyglądała jak kobieta z rozwianym włosom, czy miała warkocz; czy była błyszcząca, płonąca niemalże jak ogień na niebie, czy też przypominała belkę. Trudno natomiast doszukać się konkretnych reguł, kiedy np. używano wyrazu *cometa*, kiedy kolokacji *stella cometes* czy *sidus crinitum*, był to wybór autora, niekoniecznie celowy, np. Długosz posługiwał się w podobnych kontekstach różnymi synonimami. Ważne były również źródła, z jakich korzystali polscy autorzy, pisarze średniowieczni zawsze opierali się na odpowiadających im przekazach, wpisywali w pewne tradycje.

Słownictwo określające komety, które znajdujemy u polskich autorów średniowiecznych, odzwierciedla długi (i nieukończony) proces tworzenia się łacińskiej terminologii astronomicznej w Europie Zachodniej (Lorch, 1999, 182–196; Wallis, 1996, s. 342–347). Do końca epoki średniowiecza nie zdołano sprecyzować jednolitej formy, charakteryzowały ją niejednoznaczność i synonimiczność. Powodów tego było wiele, zarówno edukacyjnych, jak i mentalnych czy religijnych. Trzeba podkreślić, że zjawiska astronomiczne nigdy nie były opisywane obiektywnie, nierzadko przypisywano im nadnaturalne znaczenia, a ich nazwy były efektem określonej perspektywy i interpretacji. Mówimy tu o subiektywnej, antropocentrycznej interpretacji nazywanych zjawisk (Grzegorzczkowska, 2007, s. 134, 140–141). Pisarze za pomocą derywowanych nazw ujawniali swój stosunek do danego fenomenu i sposób jego poznania. Każdy termin inaczej opisywał pojawiającą się kometę, która miała kreować rzeczywistość na ziemi, a właściwie bywała użyta do jej kreowania.

Bibliografia

- Calder, N. (1980). *The Comet is Coming*. London: British Broadcasting Corporation.
 Dall’Olmo, U. (1980). Latin Terminology Relating to Aurorae, Comets, Meteors and Novae. *Journal for the History of Astronomy*, 11, 10–27.

²³ [...] ukazała się kometa [...] którą niektórzy zwą płonąca chmurą.

- Frisk, H. (1960). *Griechisches etymologisches Wörterbuch*. Heidelberg: Carl Winter.
- Grzegorzczkowska, R. (2007). *Wstęp do językoznawstwa*. Warszawa: PWN.
- Gundel, G. (1907). *De stellarum appellatione et religione Romana*. Gieszen: Alfred Töpelmann.
- Hellman, C.D. (1944). *The Comet of 1571; its Place in the History of Astronomy*. New York: Columbia University Press.
- Korpanty, J. (red.). (2003). *Słownik łacińsko-polski* (t. 1–2). Warszawa: PWN.
- Korpikiewicz, H. (2017). Symbolika i kult. Komety. *Lingua ac Communitas*, 27, 19–29.
- Le Bœuffle, A. (1987). *Astronomie. Astrologie. Lexique latin*. Paris: Picard.
- Le Bœuffle, A. (2010). *Les Noms latins d'astres et de constellations* (s. 64–73). Paris: Les Belles Lettres.
- Liddell, H.G. i Scott, R. (1996). *A Greek-English Lexicon*. Oxford: Clarendon Press.
- Lorch, R. (1990). *Astronomical terminology*. W: Weijers O. (red.). *Méthodes et instruments du travail intellectuel au moyen âge*. Turnhout Belgique: Brepols, s. 182–196.
- Malewicz, M.H. (1990). Que signifie une comète? *Studia Mediewistyczne*, 27(1), 73–80.
- Rybka, E. (red.). (1975). *Historia astronomii w Polsce* (t. 1). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Plezia, M., Weysenhoff-Brożkowska i K., Rzepiela, M. (red.). (1953–2021). *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce* (t. 1–8). Wrocław–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich–Instytut Języka Polskiego PAN.
- Wallis, F. (1996). Science: Introduction. W: Mantello, F.A.C. i Rigg, A.G. (red.), *Medieval Latin. An Introduction and Bibliographical Guide*. Washington, D.C.: The Catholic University of America Press.
- Waniakowa, J. (2003). *Polska naukowa terminologia astronomiczna*. Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.

Źródła

- ActTom – Pocięcha, W. (red.). (1957). *Acta Tomiciana. Epistole, legationes, responsa, actiones, res geste serenissimi principis Sigismundi primi regis Polonie... per Stanislaum Górski... collecte* (t. 15). Wrocław–Kraków: Biblioteka Kórnicka.
- Arystoteles. (1990). *Meteorologika*, tłum. A. Paciorek. W: Arystoteles, *Dzieła wszystkie* (t. 2). Warszawa: PWN
- DłAnnI–XI – Długosz, J. (1965–2001). *Annales seu cronicae incliti regni Poloniae* (ks. 1–11). Warszawa: PWN.
- DłAnnXII – Długosz, J. (2003–2005). *Annales seu cronicae incliti regni Poloniae* (t. 12). Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jan z Głogowa. (1510). *Exercitium secunde partis Alexandri magistri*. Kraków: Haller.
- MieChro – Miechowita, M. (1521). *Chronica Polonorum*, Kraków: Hieronim Wietor.
- MarPol – Polak, M. (1574). *Chronicon expeditissimum ad fidem veterum manuscriptorum codicum emendatum et auctum Opera Suffridi Petri Leovardiensis*. Antwerpiae: Ex officina Christophori Plantini.
- WodCal – Wodka, M. (1926). *Calendarium cyclicum, Stellarum fata anni 1477, Canones tabularum resolutarum, Prognostyk na rok 1485. Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, 33, 232–246.
- MonPH – Bielowski, A. (wyd.). (1872). *Monumenta Poloniae Historica (Pomniki Dziejowe Polski, t. 2)*. Lwów: Akademia Umiejętności.
- Ptolemeusz. (2012). *Czworoksiąg (Tetrabiblos)*, tłum. G. Muszyński. Wrocław: Wydawnictwo UWr.
- Rosińska, G. (1984). Scientific writings and astronomical tables in Cracow XIVth–XVth centuries. *Studia Copernicana*, 22.
- StZaw – Szafarkiewicz, M. (1978). Edycja wybranych kwestii „Komentarza do Księgi Rodzaju” (cz. 1) Stanisława z Zawady. *Acta Mediaevalia*, 3.
- KadKro – Kadłubek, W. (1994). *Kronika polska*. Red. M. Plezia. Kraków: Secesja.

STRESZCZENIE

Słowa kluczowe: kometa, terminologia astronomiczna i astrologiczna, synonimia, średniowiecze

Artykuł przedstawia i charakteryzuje łacińskie słownictwo odnoszące się do komety, użyte przez polskich autorów doby średniowiecza. Teksty, w których znajdujemy opisy lub wzmianki o kometach, możemy podzielić na dwie grupy. Do pierwszej zaliczymy dzieła astronomiczne i astrologiczne, do drugiej kroniki i roczniki. Terminologia, którą cechuje niejednoznaczność i synonimiczność, odzwierciedla poziom wiedzy pisarzy, jakość źródeł oraz osobiste zainteresowania. Trzeba podkreślić, że komety rzadko były opisywane obiektywnie, często przypisywano im nadnaturalne znaczenie, a ich nazwy były efektem określonej perspektywy i interpretacji.

SUMMARY

Comata est signum naturale pestilentiae. The comet in Latin texts by medieval Polish authors

Keywords: comet, astronomical and astrological terminology, synonyms, the Middle Ages

The article presents and characterizes the Latin vocabulary relating to the comet, used by the Polish writers of the Middle Ages. Texts with descriptions or mentions of comets can be divided into two groups. The first includes astronomical and astrological works, the second chronicles and annals. Ambiguous and synonymous terminology reflects the writers' level of knowledge, quality of sources, and personal interests. It should be emphasized that comets were rarely described objectively: they were often assigned supernatural meanings, and their names were the result of a specific perspective and interpretation.